FILATELISTA POLSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY WIADOMOŚCIOM FILATELISTYCZNYM

A. GR. OSTROWSKA — KLISZ „ZORZA" KRAKÓW.

Nr. 3. Kraków, 20 marca 1920. Rok II.

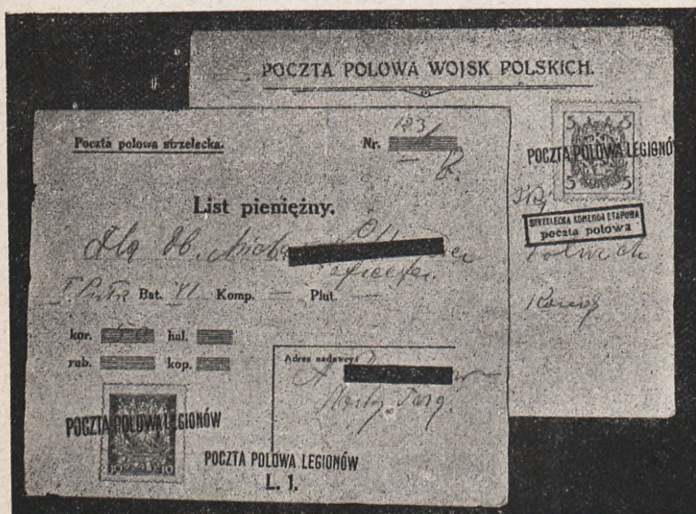
PRACA KONKURSOWA. GODŁO: „NIE-LEGUN".

Poczta polowa Legionów Polskich.

W sierpniu r. 1914 powołany zostałem do czynnej służby w c. i k. armii i przydzielono mnie do Krakowa, gdzie miałem sposobność obserwowania poczty polowej Legionów i zbierania materyałów do ich historyi. Materyały te pochodzą z następujących źródeł: część ich zakupiłem w urzędzie poczty polowej, który mieścił się początkowo w próżnym sklepie przy ul. Dunajewskiego 6 a potem przy ul. Jagiellońskiej na rogu ul. św. Anny, druga część pochodzi z korespondencyi mojej własnej i mej rodziny, resztę zaś otrzymałem od legionistów, z którymi z racyi mej służby wojskowej musiałem mieć styczność. Na podstawie tych źródeł postaram się skreślić kilka słów o historyi Poczty polowej Legionów.



Dnia 4. VIII. 1914 pierwsi ułani Beliny wkroczyli do Kongresówki. Za nimi poszli i pierwsi strzelcy pod dowództwem Piłsud-



skiego. Około 7 VIII. zajęli Miechów, a 12. VIII. ostatecznie opanowali Kielce. Wprawdzie już 3. VIII. wszystkie oddziały ochotnicze polskie zostały przydzielone do c. k. pospolitego ruszenia, ale to rozporządzenie pozostawało na papierze. W rzeczywistości oddziały strzeleckie działały tylko w luźnym związku z c. i k. armią i nie korzystały prawie wcale z jej urządzeń etapowych, a już zupełnie nie przydzielono ich do żadnej poczty polowej. Ten brak wypełniła strzelecka komenda etapowa, która zorganizowała także pocztę polową. Ta poczta używała pieczęci, którą widać na fig. 3. (wymiary 38/10 mm). Kiedy d. 16. VIII. proklamowano Legiony i powstał N. K. N., przydzielono etapy strzeleckie tej instytucyi, a pocztę strzelecką przemianowano na Pocztę polową Legionów, względnie Wojsk Polskich.

Na podstawie materyałów, znajdujących się w moich rękach, da się wyśledzić trzy urzędy tej poczty polowej.

Urząd krakowski używał pieczątki, widocznej na fig. 3: Poczta polowa Legionów/L. 1. (długość 50 mm); urzędu kieleckiego posiadam dwie pieczątki: wcześniejsza z nich stanowi dwuwierszowy napis bez obwódki: Poczta polowa Kielce (długość 30 mm), późniejsza stanowi czworobok o podwójnej obwódce 48/16 mm, a w nim napis: Poczta polowa W. P. Kielce. Komunikacyę między obu urzędami utrzymywał samochód osobowy, zarekwirowany w Kielcach, a kursujący zwykle jak świadczyły napisy na nim, między Kielcami a Buskiem. Na większości przesyłek, przechodzących przez oba te urzędy, wyciskano jeszcze pieczątkę strzeleckiej komendy etapowej, którą już poznaliśmy (fig. 3), i to w Krakowie czerwoną, a w Kielcach czarną farbą. Druga brygada Legionów, operująca na Węgrzech, używała pieczątki takiej samej, jak Kraków, tylko ze zmienioną liczbą, a więc: Poczta polowa Legionów/L. 2. Jest rzeczą charakterystyczną, że poczty te były przez władze austryackie w pełni respektowane, gdyż kartki, opatrzone temi pieczątkami, a pisane z pola, wprawdzie przechodziły austr. cenzurę wojskową, ale nie otrzymywały żadnych innych pieczęci pocztowych.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa oblężenia Krakowa N. K. N. i Komenda Legionów d. 9. XI. 1914 r. opuściły Kraków i od tej pory ginie ślad niezawisłej poczty legionowej. Jak wiadomo, Komenda Legionów przeniesiona została na Śląsk do Jabłonkowa. Losy chciały, że służba wojskowa rzuciła i mnie do Jabłonkowa wkrótce po opuszczeniu tej miejscowości przez K. L., jednak nie udało mi się tam wykryć żadnych śladów poczty legionowej. Legiony zostały rzeczywiście wcielone do c. k. Landszturmu i przydzielone do „K. u. k. Etappenpostamt 118“. Początkowo, jak to widać na jednej z kart mojego zbioru z d. 5. III. 1915, próbowała P. P. L. bronić swojej samodzielności zapomocą odrębnej pieczątki, stanowiącej owal o wymiarach 40/34 mm z orłem bez korony w środku i napisem w otoku „C. i k. polowa poczta polskich Legionów“, u dołu 118, ale przesyłki otrzymywały pomimo to jeszcze urzędową pieczątkę „K. u. k. Etappenpostamt 118“. Z wyruszeniem w pole I. Brygada otrzymała numer austr. poczty polowej 118, II. Brygada zaś — 163, które następnie zamieniono na 355 względnie 378. Od tego czasu odrębność legionowa zaznacza się tylko przez to, że kartki, drukowane dla legionistów, nosiły orła nad tarczą na wzór znaku, noszonego przez legionistów na czap-

kach. Posiadam tych kart 14 odmian. Śledzenie napisów na tych kartkach jest niezmiernie pouczające: z początku widać napis polski „Poczta polowa Legionów“ i niemiecki „Feldpostkarte“; stopniowo niknie wyraz „Legionów“, wreszcie niknie i cały napis polski, a pozostaje tylko niemiecki.

Przechodzę teraz do rzeczy czysto filatelistycznych:

Za swojej bytności w urzędzie P. P. Legionów w Krakowie w drugiej połowie października 1914 r. zakupiłem następujące przedmioty:

A) Znaczki pocztowe (fot. 1). Papier bez znaków wodnych, ząbkowanie 11$^1/_2$, wielkość obrązu 22.5/26.5 mm.

1) 5 hal. czerwona na tle białem, cyfry we wszystkich 4 rogach.

2) 10 hal. białe na czerwonem tle, cyfry w dolnych rogach.

Znaczki te drukowane były w arkuszach po 16 sztuk 5-cio i 16 sztuk 10-ciohalerzówek razem. Według objaśnienia oficera, komendanta poczty, 5-ciohalerzówki miały służyć do opłacania listów poleconych, a 10-ciohalerzówki do opłacania listów pieniężnych.

B) Karty korespondencyjne, wszystkie wykonane czerwonym drukiem na dość cienkim białym papierze satynowanym (fot. 2).

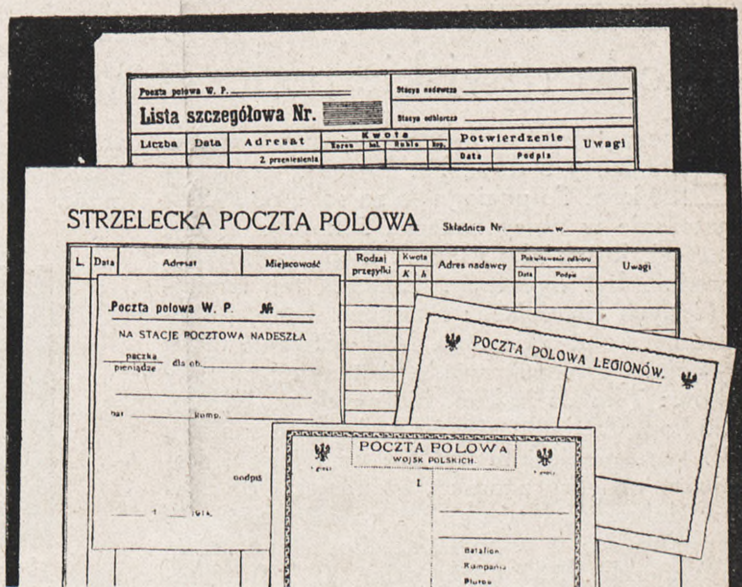
1) Karta pojedyncza, wymiary 142/91 mm, napis: Poczta polowa Wojsk Polskich;

2) Taka sama karta podwójna;

3) Karta innego wzoru, napis: Poczta polowa Legionów.

Prócz tych posiadam jeszcze w zbiorze kartę, drukowaną czarno na grubym jakby rysunkowym papierze z napisem: Karta korespondencyjna Poczty polowej W. P., która przesłana została 12. X. 1914 z pola za pośrednictwem „12 Infanterietruppendivision“. Czy była ona wydana oficyalnie — nie mam pojęcia.

Uprzejmości komendanta poczty zawdzięczam formularze pocztowe, których podobiznę załączam na tej samej fig. 2.



Prócz tych druków P. P. L. wydała jeszcze urzędowe koperty dla listów zwykłych i pieniężnych. Podobizny tych druków, otrzymanych od legionistów, przedstawia fig. 3. Na listach zwykłych druk wykonany jest czerwoną, a na listach pieniężnych czarną farbą.

Prócz opisanych nie znam innych druków, odnoszących się do historyi Legionów ani urzędowych, ani prywatnych. Korespondencyę legionistów z okresu warszawskiego rozpoznać można po stampilkach oddziałów, do których byli przynależni. Korespondencya ze Szczypiórna nosi zawsze pieczątkę okrągłą: Kriegsgefangenen-Lager Skalmierschütz, a z Łomży: Kommandantur des Interniertenlagers Lomza. Karty, pisane z austryackich więzień noszą stampilki odpowiednich sądów, a więc np. „Gericht des 7 Armeekommandos Expositur II Feldpost“ [1]).

[1]) Ogłaszamy pierwszą z nadesłanych prac konkursowych Grupy II. Prace o klasyfikacyi znaczków polskich zostały rozdane sędziom — wynik podamy w najbliższym numerze.



KAZIMIERZ GRYŻEWSKI.

Znaczki rosyjskie podczas wojny europejskiej.

Z początkiem wojny podwyższono taksę, na karty 5 kop., list 10 kop., polecony 20 kop. To pociągnęło za sobą powtórne puszczenie w obieg znaczka 5 kop. z edycyi bieżącej, który jako znaczek niepotrzebny poprzednio był wycofany. Znaczek ten istnieje w różnych odcieniach: fiolet-czerwony, fiolet-mleczny, fiolet-bronz. itp. Podwyższenie taksy wywołało przedrukowanie następujących znaczków: 7 kop. i 14 kop. bieżących na 10 kop. i 20 kop. Zdarzało się, że nadruk na znaczku 10/7 kop. niebieskim był nie na miejscu, stopniowo od góry znaczka, aż nawet i do ząbków dolnych. Nadruk był również zsunięty w prawo lub w lewo i przechodził na sąsiedni znaczek. 10/7 (niebieskie), 10/7 (jubileuszowe) są znane z nadrukiem przewróconym. Nadruki te były w początkach 1917 roku.

Znaczek 5 Rb. i 10 Rb. wypuszczono na zmienionym papierze, mianowicie nie prążkowanym podłużnie, a ze znakiem wodnym i paskami ukośnymi krzyżującemi się, papier gładki. Na tym papierze wypuszczono również znaczki $3^1/_2$ i 7 Rb., w zmienionych barwach. Mianowicie $3^1/_2$ jasno-zielona z bronzowym, 7 Rb. zielono-niebieska z różowym.

Po wybuchu rewolucyi poczęły się ukazywać znaczki bieżące w stanie nieząbkowanym; początkowo zmiana ta była wywołana popsuciem maszyn, później z powodu wielkiego zapotrzebowania znaczków nie wszystkie arkusze wydążano perforować. Najprzód wypuszczono znaczki 1, 2, 3, 5 kop., są one dość pospolite. Następnie 4 kop. (na papierze żółtym i białym). Później 20 kop., 25 kop., 50 kop., 70 kop., $3^1/_2$ Rb. (n. kolor), 5 Rb., 7 Rb. (nowy kolor), 10 Rb. Nareszcie i 10 kop. Niektóre wartości były sprzedawane tylko w niektórych prowincyonalnych urzędach. N. p. 25 kop. w Tule i w Orle, 50 kop. w Rostowie, 70 kop. w Smoleńsku i Rewlu, 4 kop., 10 Rb. w Moskwie, 10 kop. w Wiaźmie. To też mała ilość tych znaczków znajduje się w rękach filatelistów.

Istnieje również znaczek nieząbkowany 7 kop., jednak gatunek ten nie był nigdy sprzedawany na poczcie (gdy znaczki nieząbkowane puszczono w obieg, znaczki 7 kop. były już przedrukowane na 10 kop.), prawdopodobnie



dostał się on do rąk filatelistów wprost z drukarni drogą uprzejmości. To też stanowi wielką rzadkość. Wojna też spowodowała wydanie znaczków pieniężnych typu jubileuszowego 10 kop., 15 kop., 20 kop. Znaczki te z początku b. niechętnie przyjmowano jako opłatę listów, ale w miarę wzrostu dezorganizacyi państwowej coraz częściej służyły jako czysto pocztowe. Znaczki te w części nakładu są wyraźnie drukowane, w drugiej części mniej ostro — niewyraźnie. Wszystkie wartości są znane nieząbkowane — 20 kop. względnie najczęściej się spotyka. Zdarzało się, że na druk z drugiej strony znaczka był bardzo zsunięty i nie pasował do całości znaczka. Znaczek 20 kop. ząbkowany $11^1/_2$, jest fałszowany. Drugie wydanie znaczków pieniężnych składało się z 1 kop., 2 kop., 3 kop.; jakkolwiek było to wydanie już po rewolucyi, jednak na znaczkach tych ciągle widnieje podobizna carów.

Na znaczku 1 kop. i 2 kop. nadrukowano cyfry 1 i 2, prawdopodobnie dla odróżnienia od znaczków pocztowych. Istnieją dwa typy tych znaczków zasadniczo różnych, mianowicie w typie I-szym przed napisem na grzbiecie znajduje się orzeł, w II-gim orzeł ten jest zastąpiony przez cyfrę.

Znaczki t. zw. rewolucyjne z czerwonym nadrukiem „równość, braterstwo i swoboda"

są czystą spekulacyą jednego z handlarzy znaczków z Petersburga, tak, że edycyą tą nie ma co się zajmować, gdyż znaczków tych nikt w Rosyi nie zna i nie zbiera. Bardzo ciekawe są różne błędy, które się zdarzały na znaczkach po rewolucyi, to jest w czasie kiedy dezorganizacya ogólna dosięgła też i do dru-



karni państwowej. Wszystkie znaczki od 15 kop do 10 Rb. istnieją z centrem nie na miejscu. W niektórych znaczkach centr był tak przesunięty, że po środku znaczka wytwarzał się biały półksiężyc. Na znaczkach 20 kop., 50 kop. zdarzało się, że podkład był nie na miejscu i środek z orłem był częściowo zaliniowany i te same egzemplarze istnieją zupełnie bez podkładu. Wszystkie wartości istnieją z rysunkiem mniej lub więcej przebijającym na odwrotną stronę znaczka — wszystkie również istnieją z ząbkami nie na miejscu. 15 kop., 25 kop., 1 Rb. egzystują nieuząbkowane poprzecznie lub pionowo. Na każdym znaczku można też dostrzedz różnice w kolorze, tak np. 15 kop. czerwono-fioletowy, 25 kop. bladozielony zamiast ciemno-zielonego, 35 kop. bronzowy zamiast fioletowo-bronzowego, 50 kop. czerwono bronzowy i t. p. W roku 1918 z powodu braku znaczków pocztowych znaczki oszczędnościowe służyły jako pocztowe 1 kop., 5 kop., 10 kop. i 25 kop., ta ostatnia tylko w Samarkandzie, jest b. rzadka.

W październiku 1918 roku jako w rocznicę rewolucyi bolszewickiej wydano dwa specyalne znaczki za 35 kop. i 70 kop. 70 kop. istnieje ciemno i blado-niebieski. Bolszewicy skasowali opłatę na listy zwyczajne, jedynie pobiera się opłatę za listy polecone. Na tem kończą się znaczki wojenne Rosyi; inne wydania, jak północnej armii, armii jen. Denikina, miasta Batumu i wiele innych są już znaczkami t. zw. przewrotowymi.

JÓZEF BIAŁYNIA-CHOŁODECKI.

Poczta i telegraf w powstaniu styczniowem.

Tajemnica jaka okrywała przez lat parę organizacyę rewolucyjną powstania Styczniowego, zwaną pierwotnie „Komitetem Miejskim“ następnie „Komitetem Centralnym“ w końcu zaś „Rządem narodowym“, nadawała jej pozór władzy, stojącej ponad stronnictwami, nadawała cechę wszechmocnej opatrzności, wzbudzała miłość, lecz i respekt zarazem w łonie polskiego społeczeństwa, przestrach wśród władz i organów caratu.

Istniały więc na obszarach Królestwa polskiego dwa rządy. Jeden był oparty na sile fizycznej i materyalnej — to rząd carski, drugi oparty na sile moralnej i na słusznych prawach uciśnionej ludności, to rząd narodowy.

Już w r. 1862 zajął się Komitet Centralny organizacyą niezbędną dla spełnienia zadań instytucyi pocztowej, jakiej dwie powstały niebawem kategorye. Pierwszą była t. z. poczta obywatelska, wzorowana na dawnym systemie podwód, przeznaczona do rozwożenia mniej ważnych pism i przesyłek, tudzież kuryerów i innych osób, dążących w sprawie publicznej. W tym celu stały do dyspozycyi po dworach i dworkach odpowiednie zaprzęgi, zaś uprawnieni do ich użycia, legitymowali się małemi, łatwemi do ukrycia kartkami z stosowną notatką i wyciśniętą pieczęcią powołanego do wydania rozkazów organu władzy narodowej.

Druga kategorya poczty polegała na pozyskaniu dla spisku odpowiedniej liczby urzędników pocztowych, którzy odbierali i expedyowali listy i posyłki. W ten sposób korzystała poczta narodowa z urządzeń i środków

poczty rosyjskiej. Ważne, nader tajne pisma rozwozili wysyłani specyalnie gońcy.

Rozwijająca się w miarę wzmagania się ruchu powstańczego komunikacya pocztowa przeszła wraz z koleją w połowie r. 1863 pod ster Sekretarza stanu. Od tej pory stały państwowe poczty i drogi żelazne, zwłaszcza szlaki Warszawa-Wiedeń i Warszawa-Bydgoszcz, wydatnie na usługach Rządu narodowego, przemycały korespondencyę, broń i amunicyę, a także osoby zaopatrzone jedynie w paszport rewolucyjnej organizacyi. Również , urzędy telegraficzne obsługiwane przez spiskowców przyjmowały bez trudności depesze, szyfrowane podług klucza, jakiego dostarczył Władysław Książę Czartoryski. Urzędnicy kolejowi, pocztowi i telegraficzni opracowali regulamina ruchu, unormowali dokładnie ekspedycyę korespondencyi tak centralnej jak i władz prowincyonalnych, utworzyli też oddzielne komitety, podporządkowane Sekretarzowi stanu. Na czele komitetu kolejowego stał „komisarz komunikacyi“, na czele pocztowego „dyrektor poczt“.

W Warszawie w łonie Rządu narodowego istniała dla wysyłki pism t. zw. expedytura, prowadzona przez członka organizacyi Antoniego Rozmanitha. Mieściła się ona zrazu w małym lokalu na Nowym Świecie, później przy rozwoju agend w obszerniejszych lokalnościach „Na „Lasockiem“. Organizacya poczty miejskiej obejmowała 6 pomocniczych biur, rozmieszczonych w odpowiednich punktach Warszawy, a kierowanych przez należących do spisku, zaufanych właścicieli sklepów. Odbierali oni od stron przynoszone pisma i pakiety, zapisywali też nazwiska i adresy osób, pragnących załatwiać interesa w Rządzie narodowym.

Nagromadzony w biurach materyał zabierali dwa razy dziennie krążący po mieście gońcy i wręczali Sekretarzowi stanu, który rozdzielał wpływy pomiędzy poszczególnych referentów. Ci sami gońcy roznosili znów po sklepach otrzymane odpowiedzi, w danym razie porozumiewali się, stosownie do informacyi Sekretarza stanu, bezpośrednio z interesowanemi osobami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe znaczki pocztowe.

Celem uzupełnienia i udoskonalenia tego działu, prosimy naszych Szanownych Korespondentów we wszystkich krajach o nadsyłanie nam natychmiast po wyjściu wszelkich n.wości, niestemplowanych i stemplowanych, na kopertach możliwie w całych seryach, w kilku egzempl. Wszelkie wydatki odwrotnie, z podziękowaniem zwracamy!

Polska.

Na nowym gatunku papieru drukują się obecnie znaczki pocztowe. Jest to papier cienki, prawie przeźroczysty. Znaczki też wyglądają fatalnie, ząbkowanie nader liche, postrzępione i nie równe. Nowy nakład 15, 20 i 25 hal. znaczków przynosi też wielkie zmiany kolorów. 15 hal. znaczek poprzednio czerwono-wiśniowy dziś posiada barwę czerwoną. 25 hal. znajduje się w 4 różnych odmianach niebieskiego pierwotnego koloru! Są to rzeczy przykre, ale trudno na to zaradzić, bo brak papieru i farb uniemożliwia stałą i systematyczną pracę! Wojna ma swoje niezmienne prawa!

Czecho-Słowacya.

Wyszły dwa nowe znaczki z portretem prezydenta Massaryka. Znaczki wykonane w kliszy cynkowej przedstawiają portret prezydenta w ozdobnej ramce.

Ogłaszamy: wydanie jubileuszowe 5 kor. czes. ciemno-stalowo-niebieski; 10 kor. czes. ciemno-bronzowy.

Albania.

Znaczek opłaty wyd. 1914 z seryi Skandenberg 25 gr. niebieski — otrzymał nadruk 1 gr.

Bawarya.

Z powodu braku znaczków ostatnich emisyi sięgnął rząd do starych zapasów i wypuścił dawne znaczki z herbem Bawaryi (wyd. 1890), lecz nadrukowane nową wartością, pomieszczoną w 4 rogach znaczka. Kolor nadruku ciemno-niebieski.

Ogłaszamy: 20 fen. na 3 fen. — ciemno-brunatny.

Austrya.

Południowo-amerykańskie stosunki zapanowały w austryackiej filatelistyce! Co godzina, to nowina! Obecnie np. wydano w odmiennych kolorach znaczki cięte! Podajemy poniżej spis tych znaczków:

Cięte: 5 h. zielony; 5 h. szary; 10 h. karmin; 10 h. cynober; 15 h. ciemno-żółty; 25 h. fioletowy; 30 h. ciemno-brunatny w różnych odcieniach; 40 h. fiolet; 60 h. oliwkowy; 10 i 20 h. dopłata czerwony. Ząbkowane: 5 h. szary; 10 h. cynober; 15 h. ciemno-żółty; 20 h. jasno-zielony; 25 h. fioletowy; 40 h. karmin; 60 h. oliwno-zielony; 1 kor. jasno-nieb.; 2½ kor. blado-bronz. Znaczki gazetowe: wzór Merkurego: 2 h. fiolet;

4 h. brunatny: 6 h. zielony; 12 h. niebieski; 20 h. pomarańczowy; 60 h. wiśniowo-czerw.

Zapał z jakim nowa Austrya stwarza konkurencyę filatelistyczną Paragwajowi lub innej Boliwii, skłania to państwo do puszczenia w obieg znaczków dopłaty... ciętych!

Ogłaszamy: dopłata, wartości 15, 20, 25, 30, 40, 50, 80 h. czerwony, — cięty.

Belgia.

Na wizerunku króla w hełmie szturmowym ukazały się właśnie: 15 centimów fioletowe, 1 frank pomarańczowe, 2 franki lila, 5 franków płowo-lila.

Znaczki na porto, które zaczynają się ukazywać, są w tym samym typie co poprzednie, ale cyfry są na tle białem: 5 cent. blado-zielone, 10 cent. czerwone, 20 cent. oliwkowe.

Bułgarya.

Okupanci francuscy w Tracyi wydali trzy serye znaczków bułgarskich z r. 1911 z nadrukiem: Thrace occupé.

I. Stempel gumowy, poziomo: 1 stot. ciemno-zielony, nakład 10.000; 2 stot. karmin-czarny. nakład 10.000; 5 stot zielono-czarny, nakład 100 000; 10 stot. karmin-czarny, nakład 20.000; 5 stot. jasnobrun.-czarny. nakład 25.000; 25 stot. niebiesko-czarny, nakład 20 000.

II Druk zwyczajny, czarny (na 1 stot. czerwony): 1 stot. ciemno zielony. nakład 1,000.000; 2 stot. karmin-czarny, nakład 500.000; 5 stot. zielono czarny, nakład 1,200 000; 10 stot karmin-czarny, nakład 500.000; 5 stot. jasno-brunatny, nakład 200.000; 25 stot. niebiesko-czarny. nakład 100.000; 1 lew. ciemno-brunatny, nakład 15.000; 2 lew. fioletowo-czarny, nakład 5 000; 3 lew. ciemnolila-czarny, nakład 5.000.

III. Druk zwyczajny, pionowo w dwuch liniach: Thrace interallié na wydaniu z r. 1918/19: 2 stot. szaro-zielone, skupczyna; 5 stot. zielone, Borys; 10 stot. różowe, Borys; 15 stot. fioletowe, Borys; 1 lew. ciemno-brunatne; 2 lew. żółto-brunatne; 3 lew. niebiesko-czerwone.

Znaczki dopłaty: 5 stot. zielone, nakład 8000; 10 stot. fioletowe, nakład 8000; 50 niebieskie, nakład 8000; 300.000 kart pocztowych.

Japonia.

Znaczki poczty lotniczej wyszły z druku. Są to obecnie kursujące znaczki opłaty z nadrukiem aeroplanu: 1/2 sen niebieski (nadruk czerwony), 3 sen. karminowy (nadruk niebieski).

Dwa wzory dla poczty powietrznej między Tokio i Osaka: 1 1/2 sen. niebieski (nadruk czerwony, aeroplan), 3 sen. karmin (nadruk niebieski, aeroplan).

Asserbejdżan czyli Republika Batumska.

Powstała na gruzach caratu, leży nad morzem Kaspijskiem, posiada źródła naftowe w Baku. Młoda ta republika wydała znaczki pocztowe czterech wzorów, litografowane, nie ząbkowane, z napisem tureckim u góry i francuzkim u dołu.

a) Żołnierz stojący: 10 kop. zielono-niebieski, czarny i czerwony; 20 kop. niebiesko-zielony, czarny i czerwony.

b) Słońce wschodzące: 40 kop. zielono-żółty i czarny; 60 kop zielono-żółty i czarny; 1 rub. niebieski.

c) Forteca: 2 rub. czerwony, żółty i czarny; 5 rub. niebieski, czarny i żółty; 10 rub, zielony, żółty i czarny.

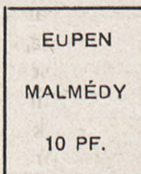
d) Panorama: 25 rub., 50 rub.

Jamajka.

Wydano dwa znaczki wojenne z nadrukiem czerwonym War stamp w jednej linii: 1/2 penny zielone nakład 1,000.000; 3 pensy brunatne na żółtem, nakład 800.000. Wydane zostały w Kingston 4 października 1919 r., i mają być w obiegu aż do 3 marca 1920 r.

Eupen-Malmédy.

Skrawek Niemiec obsadzony przez Belgię otrzymał naturalnie .. nowe znaczki nadrukowe. Są to znaczki belgijskie typu Alberta z 3 wierszowym nadrukiem i nową wartością w fenigach. Dotychczas wyszły 5 fen. na 5 cent. zielony, 10 fen. na 10 cent. czerwony i 30 fen. na 25 cent. niebieski.



Guatemala.

Pojawił się ciekawy znaczek z Guatemali, z napisem „Timbre de reconstruction“, wartości 12 1/2 centavos. Jestto znaczek dobroczynny, przeznaczony na powiększenie funduszu dla odbudowy okolic w Guatemala Nueva, które zostały zniszczone przez trzęsienie ziemi w grudniu 1917 i stycznia 1918 roku.

Haïti.

Cztery wartości prowizoryczne 2 cent. w prostokącie z nadrukiem czarnym: 2 na 20 ct. zielone i czarne; 2 na 50 ct. (vermillon); 2 na 50 ct. pomarańczowe; 2 na 1 p. (verm.).

Szlezwig.

W Nrze 1/1920 podaliśmy wiadomości o znaczkach plebiscytowych tego kraju. Dziś przynosimy reprodukcyę znaczków, które wyszły w 3 różnych wzorach.



Węgry.

W uzupełnieniu korespondencyi naszej z Pesztu o nowych znaczkach nadrukowych ze „snopem“ na bolszewickiej seryi: „Magyar Tanácsköztársaság“, podajemy niniejszem wzory tych znaczków.

Nakład wynosi 70 tysięcy seryi. Kompletnych seryi nie sprzedawano w żadnym urzędzie pocztowym, lecz nakład rozdzielono, tak iż w każdym urzędzie były inne wartości do nabycia! Wartości 2—10 kor., sprzedawane

tylko na głównym Urzędzie pocztowym, nalepiali urzędnicy wprost na listy. Rzeczywiście sprzedano 400 – 500 seryi — resztę zakupił... Bank rolniczy, który obecnie aprzedaje te serye po 600 kor. en gros! Obok dużych seryi, sprzedaje ten oryginalny „Bank rolniczy“, serye z 16 wartości złożone od 2 filler — 1·40 kor., wartość 45 fil. ma nadruk odwrotny!



Czy to wszystko nie jesf dowodem krańcowej spekulacyi? Czy tak być powinno? Bez żadnego nadruku, z napisem „Magyar Posta“ ukazały się znaczki dopłaty 2, 20 i 40 filler. — Otok blado-zielony, cyfra czarna. — Dalsze wartości w przygotowaniu.

Podwyższenie opłat pocztowych na Węgrzech przyniesie też i nowe znaczki opłaty. Listy kosztują obecnie 60 h., karty poczt. 40 h. Listy zagraniczne 1 kor. Mają być wydane nowe znaczki opłaty 10, 20, 40, 60 filler. 1·60 kor., 2·80 kor. 4, 6, 8, 12, 16, 20 kor. oraz gazetówki 10, 20 filler! Zbieracze! cieszcie się!

Zagłębie Saary.

Węglowe Zagłębie Saary, własność Niemiec, obsadzona obecnie przez Francyę otrzymało osobne znaczki nadrukowe. Mianowicie na znaczkach niemieckich typu Germania wykonano nadruk (jak wzór), przekreślając równocześnie słowo: „Deutsches Reich“ grubą kreską. Dotychczas wyszły wartości: 2, 5, $7\frac{1}{2}$, 10, 15 i 20 fen.



Kap Juby.

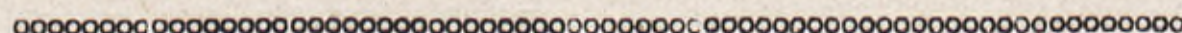
Dla okupowanego przez Hiszpanię Przylądku Juby wydała Hiszpania znaczki nadrukowe z nadrukiem czerwonym wzgl. niebieskim: CABO JUBY. Serya obejmuje znaczki: $\frac{4}{4}$, 2, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50 centimos, 1, 4, 10 pesetar, oraz znaczki pospieszne 20 cent. czerw.

Mozambik.

Wydanie seryi znaczków dopłaty, w rodzaju znaczków z r. 1894, ale większego formatu: $\frac{1}{2}$ cent. zielone, 1 cent. szare, 2 cent. brunatne, 3 cent. (bistre), 5 cent. ciemno brunatne, 6 cent. jasno-brunatne, 10 cent. lila, 13 cent. niebieskie, 20 cent. karminowe, 50 cent. jasnoszare.

Syrya.

Znaczki francuskie zostały nadrukowane literami: T. E. O. (Territoires ennemis occupés) i wartościami w monecie tureckiej (przeznaczone tylko do wewnętrznego obiegu): 1 na 1 cent. nakład 900, 2 na 2 cent. nakład 400, 3 na 3 cent. nakład 900, 4 na 15 cent. nakład 2400, 5 na 5 cent. nakład 9000, 1 piastr na 10 cent. nakład 9000, 2 piastry na 25 cent. nakład 9000, 5 piastr. na 50 cent. nakład 9400, 9 piastr. na 40 cent. nakład 4400, 10 piastr. na 1 frank nakład 2600. Te znaczki nie były sprzedawane.



Rozmaitości.

Niepowałany „filatelista“.

Na mocy wersalskiego traktatu pokojowego Polska rewindykuje swoję ziemie Pruskie i Pomorskie. Jednym z aktów rewindykacyi było objęcie w posiadanie przez jenerała Hallera, w dniu 10-tym lutego r. 1920 miasta Pucka wraz z przylegającem do niego morzem.

Z prywatnej inicyatywy jednego z oficerów wydano „polskie“ znaczki przez nadrukowanie pięciu wierszy: „Nad/Polskiem/Morzem/Puck/10. II. 1920“. Nadruki porobiono na trzech niemieckich znaczkach sejmowych, których nieznaczny zapas anektowano w Toruniu, gdzie też wykonano nadruk, przestęplowano zaś część w Pucku.

Z powyższym nadrukiem wyszły: 10 fen. czerwony, 15 fen. brunatno-niebieski, 25 fen. zielono-czerwony.

Uwaga: Znaczek 25 fen. znamy tylko z nadrukiem odwrotnym. Rozmiar nadruku od zewnętrznej strony „N“ w „Nad“ do zewnętrznej strony II — $12\frac{1}{4}$[1]), od zewnętrznej strony „d“ do zewnętrznej strony „1“ w 1920 — $12\frac{1}{4}$, długość wierszy nadrukowych: pierwszego — 5, drugiego — $12\frac{1}{2}$, trzeciego — 11, czwartego — $6\frac{1}{2}$ i piątego — $15\frac{1}{2}$, wysokość liter „N, d, P, l, k; M“ po $2\frac{1}{4}$, innych po $1\frac{3}{4}$, „d“ o wyrazie „Nad“ ma więcej podobieństwa do „G“ niż do „d“. Unarodowiono tym sposobem po 700 sztuk znaczków.

Wilhelm Bernstein.

Od Redakcyi. Za przysłanie opisu dziękujemy uprzejmie Szanownemu Korespondentowi. Niestety, nie możemy się zadowolnić stwierdzeniem faktu „unarodowienia“ kilkuset niemieckich znaczków, albowiem sprawa ta ma głębszy podkład! Jest ona dowodem owego nieporządku i ustawicznego niechlujstwa, jakie panuje w naszem młodem państwie! Bo co by tak powiedział ów „pomysłowy“ oficer, (dzisiaj te „narodowe“ znaczki sprzedaje się już po 300 – 400 Mk serya!), gdyby jakiemuś urzędnikowi poczty, albo i Ministrowi P. i T. strzeliło nagle do głowy wydać — bez porozumienia się i zapytania Ministra Wojny — rozporządzenie wojskowej natury, któreby musiały obowiązywać wojsko?! A w tym wypadku pan ów, miesza się w nieswoje rzeczy, drukuje sobie znaczki, (rzecz zastrzeżona tylko Min. P. i T.) każe je w Pucku przestemplować i sprzedaje...! Przecież to jest czysta anarchia, która nie może być dłużej cierpianą!

Ponieważ i w Kowlu „unarodowił“ jakiś oficer znaczki ukraińskie (kosztują dziś one w Warszawie słone pieniądze!)[2]) prosimy bardzo Ministerstwo Spraw wojskowych, aby tego rodzaju praktyk bezwarunkowo pp.

[1]) Rozmiary podajemy w milimetrach.
[2]) Patrz „Filatelista Polski“ Nr 2/1920.

oficerom zakazało! Oficer ma pilnować wojny — poczta należy do urzędnika pocztowego!

P. Zbieraczy prosimy, aby tych znaczków nie kupowali, bo są to produkta bezwartościowe, wyrosłe na podłożu spekulacyi i chęci łatwego zysku, — znaczki, które wcale nie były w obiegu, jak o tem świadczy następujący list, który właśnie otrzymaliśmy:

P. Karol Riedel — Gdańsk, Langfuhr, Brunshöferweg 45 a, zwrócił się do Urzędu Pocztowego w Pucku z prośbą o podanie mu wysokości nakładu owych znaczków „unarodowionych" oraz ew. przysłania 1 seryi.

Na list ten otrzymał p. Riedel niezmiernie charakterystyczną, ale wyjaśniającą zarazem z urzędu — odpowiedź, która brzmi:

Urząd Pocztowy Puck. Puck dn. 14. III. 1920.

Do p. Karola Riedla

Gdańsk—Langfuhr.

Wspomniane przez pana znaczki przedrukowano w małym nakładzie w Toruniu, na życzenie pewnego polskiego oficera, w jednej z tamtejszych drukarń, tu zaś na jego życzenie, skasowano je stemplem nadawczym. Ponieważ tut. Urząd pocztowy nie otrzymał wcale tych znaczków, nie możemy uczynić zadość pańskiemu życzeniu. (—) *Lange.*

Urzędowy ten list potwierdza nasze wywody w zupełności!

Szkoda tylko, iż p. Riedel rozesłał ten list do niemieckiej prasy filatelistycznej, która ma znów — dzięki niewczesnym pomysłom p. oficera — powód do natrząsania się z polskiej gospodarki pocztowej!

Niedozwolone praktyki!

Otrzymaliśmy z Mielca od p. Tad. Kutrzeby, rygorozanta praw, list w sprawie wydania nowych znaczków dopłaty, jakie wypuszcza ustawicznie — z zapałem godnym lepszej sprawy — mielecka poczta. P. Kutrzeba, sekretarz „Kółka zbieraczy znaczków poczt. w Mielcu" pisze:

„W miesiącu lutym, **w pierwszych dniach** na tutejszej poczcie nadrukowano na wartościach waluty fen. i Mk (wydanie Min. Poczt) — pieczątką: PORTO (nadruk ukośny!) — **od 22 lutego nadeszłą świeżą pieczątką:** PORTO 1920 przedrukowują także wartości fen. i Mk wyd. Min. Poczt — **w kilka dni później**, w braku znaczków wyd. M. P. przedrukowano sejmowe (te były w obiegu zaledwie 3 dni)[1]. — Kolory nadruków były rozmaite: czarny, czerwony, niebieską farbą telegraficzną, fioletowy itp.

Czytając uważnie powyższe pismo, nie wiadomo co więcej podziwiać: Czy rozbrajającą filatelistyczną naiwność p. Kutrzeby i Ski, (czemu jednak stanowczo przeczy masowa sprzedaż wydawanych w Mielcu znaczków — np. w Warszawie i Krakowie po 12—15 Mk za seryę!), czy też niefrasobliwość mieleckiego Urzędu pocztowego, który wypuszcza sobie dowolną ilość nowych znaczków, (mimo istnienia oddawna oficyalnych znaczków dopłaty!) wprowadza coraz to nowe wydania pieczątek (kto za nie płaci??). — Słowem zamienił się ten Urząd w jakieś udzielne Ministerstwo poczty jakiejś nowej Mieleckiej Republiki! Wszak ci sami panowie ministrowie spreparowali już dotychczas: cztery wydania znaczków nadrukowych opłaty (z tych jeden nadruk przepisano na... maszynie do pisania, rzekomo w braku stempla!!!) oraz sześć wydań znaczków dopłaty! — Są to, zaiste, horendalne stosunki pocztowe, a jeżeli i w innych działach mieleckiego urzędu pocztowego[2]) panują takie porządki, jak wyżej skreślone, to pogratulować musimy Ministerstwu Poczty tej nowej stajni Augiasza! Czy nie znajdzie się jednak jakiś nowożytny Herkules, któryby i tu zaprowadził raz wreszcie porządek, uchronił Ministerstwo od dalszej kompromitacyi, a filatelistykę polską od śmieszności i bezwstydnego naciągania? Te niedozwolone praktyki muszą się raz bezwarunkowo skończyć! Czy pp. Kutrzeba, Semenow i Ska jako filateliści, tego wszystkiego nie czują i nie rozumieją? *Z. Kl.*

Byle handel szedł!

Konsulat polski w Odessie polecił w grudniu 1919 r. wykonać na polskich znaczkach, obecnie w obiegu będących (!!!) nadruk litograficzny: ODESA. Nadrukowano 5 wartości: 10, 20, 25, 50 fen. i 1 Mk. — Liczba nakładu nie znana: 1 Mk było najwięcej, 25 fen najmniej. — Szczegóły te zawdzięczamy p. Inż. Z., który dopiero co powrócił z Odesy!

Zapytujemy: dlaczego i z czyjego polecenia wykonano ten nadruk? Czy p. konsul nie miał innych strapień, jak robienie interesów na zupełnie niepotrzebnem nadrukowaniu polskich znaczków? Czy to nie jest karygodna swawola, tego rodzaju geszefciarstwo, bo przecież jasną jest rzeczą, iż nadruk ów wykonano tylko w celach spekulacyi! Wszak dziś serya tych znaczków dochodzi już do 500 Mk!

Żądamy wyjaśnień w tej sprawie, która smutne światło rzuca na nasze wewnętrzne stosunki i daje pole do niepochlebnych sądów o porządku w państwie!

Szkodnicy filatelistyki polskiej.

Artykuł nasz pod powyższym tytułem z Nru 2/1919 podaje w tłomaczeniu dobrze redagowane: „Sächsische Briefmarken Zeitung" (Colditz w Saksonii) i polemizując z nim, przytacza argumenta, którym niestety nie można odmówić pewnej słuszności. Czytamy bowiem w zakończeniu artykułu:

„Nie polskie lokalne wydania znaczków — których urzędowne uprawnienie zresztą w większości wypadków jest dowiedzione — są winne spadku wartości polskich znaczków pocztowych państwowych, lecz samo państwo, ... przez ciągłe nowe wydania państwowych znaczków... Zdajemy sobie przecież jasno sprawę z tego, że te różne znaczki nie dla państwa polskiego ani nie zbieraczy polskich wydane zostały, lecz że to jest państwowa spekulacya na kieszenie zagranicznych zbieraczy. Stąd pochodzi krótkotrwały kurs znaczków, stąd różne bezwartościowe stemplowania".

W odpowiedzi na artykuł ten wysłaliśmy obszerną odpowiedź do Colditz, tu zaś zaznaczamy, iż faktem jest

[1]) Tak się robi „rzadkości filatelistyczne!

[2]) Mielec jest małą mieściną w Małopolsce, o minimalnym ruchu pocztowym, to też nie ulega wątpliwości, iż wszystkie te wydania są tylko i wyłącznie obliczone na wyzysk zbieraczy! Winę ponosi tylko i wyłącznie Naczelnik poczty, bo bez jego wiedzy nie możnaby uprawiać tej anarchistycznej gospodarki!

niezmierny upadek wartości polskich znaczków właśnie skutkiem i wielu wydań i nieporządnej gospodarki znaczkami,

Tu musi państwo w obronie własnych interesów jaknajenergiczniej wystąpić i bezwzględnie karać wszelkie nadużycia, fałszerstwa itp. macherki znaczkami. Inaczej nie będziemy mieć prawa upominać się zagranicą o dobre imię polskiej filatelistyki.

Nowe bawarskie znaczki pocztowe.

Podajemy tu wzory nowych znaczków bawarskich, jakie, jako ostateczne wydanie ukażą się w najbliższym czasie.















Pod względem artystycznym znaczków tych nie można też uważać za rzeczy stojące na wysokim poziomie. Graficzna sztuka niemiecka jest jak gdyby przytłoczona ogólną depresyą panującą obecnie w Niemczech. W każdym razie znaczki bawarskie są jednak znacznie lepsze, aniżeli osławione znaczki „Zgromadzenia Narodowego" lub też znaczki lotnicze.

Dla znaczków po 5, 10 i 15 fen. wybrano rysunek Walentyna Ziętary (oracz). Znaczki 20, 30 i 40 fen. wykonane będą wedle rysunku Pawła Glasse (postać niewieścia). Znaczki 50, 60 i 70 fen. wykonał również Paweł Glass, przedstawiają one siewcę. Wzory na karty pocztowe wykonał Karol Westermair, zaś Zygmunt Weech wykonał dwa wzory na znaczki urzędowe. Znaczki markowe posiadają rysunek kompozycyi Juliusza Nitschego.

Druk najwyższych wartości już rozpoczęto.

Podane tu na rysunkach wartości nie są miarodajne dla ostatecznego wykonania wzorów.

Francya planuje wydanie nowych znaczków pamiątkowych wojny światowej.

Mają być więc uwiecznione takie momenta dziejowe jak np. wylądowanie Anglików w Calais, Amerykan w St. Nazaire bitwa nad Marną, Izerą, Sommą, podpisanie pokoju w Wersalu itp.!

W sprawie znaczków „kowelskich",

otrzymujemy od p. Bronikowskiej z Lublina następujące pismo:

Lublin 1 marca.

Do Szanownej Administracyi Filatelisty
w Krakowie.

W ostatnim numerze swego pisma — miała Szan. Redakcya podać w wątpliwość wiadomość umieszczoną przezemnie w Donaupost o autentyczności znaczków pocztowych ukraińskich z przedrukiem: „Poczta polska Kowel". Otóż zechce Szan. Redakcya w tej mierze zwrócić się 1) do urzędu poczty w Kowlu — 2) do Delegacyi General. Komisarza na okręg wołyński (z ramienia Naczelnego Dowództwa W. P. — zarząd cywilny ziem Wschodnich) w Łucku i tam zasięgnąć informacyi — czy w czasie od 20. VIII — 24. VIII. 1919 były owe znaczki pocztowe w urzędzie poczty w Kowlu w obiegu [1]).

Dnia 25 sierpnia 1919 bawił w Kowlu z ramienia Minist. Poczt w Warszawie — prezydent Dyr. Poczt w Lublinie — i ten zadecydował, że znaczki owe zostały w swym obiegu wstrzymane i że 3250 sztuk (50 szahiw) po 50 fen. i 1650 sztuk (30 szahiw) po 30 fen., znalezione jeszcze w Kowlu, **z o s t a ł y s k i e r o w a n e d o M i n i s t r. P o c z t d o W a r s z a w y.**

Od Redakcyi. Mimo tego listu sprawa nie przedstawia s ę tak jasno, jak to sądzi p. Bronikowska. Albowiem 1) ani Poczta w Kowlu ani Delegacya Gen. Komisarza nie miała absolutnie żadnego prawa do wydawania jakichkolwiek nadrukowych znaczków, 2) Ministerstwo Poczty dotychczas znaczków — słusznie zresztą zakwestyonowanych przez p. prezydenta — nie otrzymało! — Musi być raz zrobiony porządek i stanowczo kres położony temu wydawaniu znaczków pocztowych, przez pierwszego lepszego spekulanta czy panicza, który zamiast pilnować służby — „ratuje Polskę" przez fałszowanie państwowych znaczków.

W sprawie tymczasowych znaczków w Małopolsce.

Szanowna Redakcyo! Przystępując do opisu unarodowionych znaczków pocztowych austryackich, upraszam Szan. Redakcyę o łaskawe zamieszczenie niniejszego listu otwartego do zbieraczy i zrzeszeń filatelistycznych w Małopolsce, aby zechcieli możliwie prędko nadesłać p o d a d r e s e m m o i m o d p o w i e d z i : j a k i e z n a c z k i z l i c z b y n i ż e j p o d a n y c h u w a ż a j ą z a p r a w d z i w e.

Pożądane są wiadomości dotyczące: Mielca, Myślenic, Przemyśla, Rozwadowa, Skałata i Tarnowa z wyszczególnieniem gatunków (typów) nadruku i wartości na których nadruki wykonane l e g a l n i e.

Z poważaniem *Wilhelm Bernstein,* Warszawa, Ordynacka 13.

Nadruki szwajcarskie: „Kriegsindustrie"

o które w swoim czasie tyle powstało hałasu, są produktem prywatnym! „Donaupost" ogłasza iż otrzymała ze Szwajcaryi pocztą list polecony, którego oficyalne znaczki mają drukowany maszynowo nadruk: Bela Székula, Luzern. Zdaje się więc, iż wielkie firmy Szwaj-

[1]) Już to uczyniliśmy. Red.

carskie otrzymały prawo umieszczania swej firmy na wysyłanych przez siebie znaczkach.

Za wiele dobrego!

W Bawaryi kursuje obecnie aż 5 różnych wydań znaczków: „Ludwik“, „Volkstaat“, „Freistaat“ dobroczynne i „Freistaat“ na znaczkaczkach typu Germania! Wedle obliczeń, używając znaczków od 2½—20 fen. tych wszystkich wydań, mamy do dyspozycyi aż... 3143 kombinacyj do opłaty zwyczajnego 20 fen. listu! Wysyłając dziennie tylko 1 list — moglibyśmy przez 8 lat codziennie inaczej go opłacać! Za wiele kwiatów, za wiele...

Używanie datowników do celów propagandy

jest często stosowane za granicą. W tym np. roku były w użyciu datowniki z napisami: BUY WAR SAVINGS STAMPS AND HELP RECONSTRUCTION tj. kupuj znaczki dobroczynne i pomagaj w odbudowie! oraz: TAKE YOUR VACATION IN THE NATIONAL FORESTS tj. Spędzajcie wakacye w ojczystych lasach; W Berlinie używają datowników z napisem: NIMM EIN POSTSCHECK KONTO! tj. Weź Konto w Pocztowej Kasie Oszczędności. — A gdyby tak u nas spróbować?

Cenny znaczek poczty powietrznej.

Znaczek poczty powietrznej, którym opłacono list przewieziony w locie przez ocean przez Alcocka i Browna — sprzedano obecnie na licytacyi. Otrzymano za niego 200 gwinei, co równa się około 60.000 kor. Znaczek ten, brunatny 3 cent. Nowa Fundlandya z angielskim nadrukiem: „Pierwsza transatlantycka poczta lotnicza 1919“ pomieszczono w kosztownym albumie!

Kasowniki polskie.

Bardzo wiele urzędów poczt., szczególniej w czasach przejściowych posługiwało się kasownikami i datownikami na miejscu sporządzonymi; przedstawiają one wielką wartość historyczno-filatelistyczną. Rzeczy te nie powinny utonąć w „zapomnienia fali“ — owszem, należy je uratować od zagłady! — Otwieramy przeto osobny dział, w którym znany filatelista i pisarz pan Włodzimierz Rachmanow, Warszawa, Piękna 2, II piętro — kasowniki te będzie opisywać i opracowywać.

Prosimy przeto wszystkich filatelistów polskich o przeglądnięcie swych zbiorów i porozumienie się z p. Wł. Rachmanowem co do przesłania mu posiadanych kasowników, celem opisu ich we „Filateliście polskim“.

Z pism i książek.

Pułkownik Włodzimierz Polański przystąpił do wydania swego dzieła o polsko-rosyjskich znaczkach pocztowych z 1860 roku. Będzie to rzecz pomnikowa, opracowana niezwykle starannie i źródłowo. Dzieło ozdobione będzie wielu kolorowymi ilustracyami na osobnych tablicach oraz wielu rysunkami w tekście. Dzieło to ukaże się w językach polskim i francuskim. Niestrudzonemu badaczowi zasyłamy najserdeczniejsze życzenia rychłego ukończenia tej wspaniałej pracy, której nam pozazdrości filatelistyczna prasa Europy.

Bulletin mensuel de la maison Th. Champion 13. rue Drouot, Paris. Wyszedł z druku zeszyt za luty 1920 cennika tego ruchliwego domu handlowego. Prenumerata roczna 2 fr.

Lagerpreisliste 1918. Gebr. Michel. Apolda. Katalog ten zawiera uzupełnienie znanego katalogu Michla za lata 1908 1917.

Jaroslav Leseticky. „Posta Ceskoslovenska 1919“. Monographie altöst. und ung. Marken mit diesem Aufdruck etc. Cena 3 90 kor. czes. Nakład B. Szubrt., Kgl. Weinberge. — Broszura ta zawiera dokładną historyę i szczegółowy opis wydania czeskich znaczków nadrukowych na austr. i węg. znaczkach. Ponadto znajdujemy tu starannie opracowany katalog wszystkich znaczków, których liczba dochodzi cyfry 127 gatunków, bez odmian! Zbieraczom czeskich znaczków broszurę tę polecamy.

Czarna lista.

Knapski Feliks, Zgierz k. Łodzi, od maja 1919 nie odpowiada na listy i przesyłki. (Univ. Briefm. Journal Nr 1/1920).

J. C. E. van Herwerden, Oesterhaven Z. Z. 13. Groningen — jak wyżej.

Martignone Aurelio, Asti, via Cattedrale 57. Włochy, potwierdza odbiór przesyłek, lecz ich nie zwraca, a na listy nie odpowiada.

Kto zna obecny adres: M. Wolfenson, Odessa, Pasaż Fausta?

Ze stowarzyszeń.

Zebranie krak. Związku Filatelistów. Dnia 27 lutego 1920 r. o godz. 7 wiecz. odbyło się w sali wykładowej Muzeum przemysł. Zebranie krak. Związku Filatelistów, przy licznym udziale członków i wprowadzonych gości. Po zagajeniu przez prezesa Związku prof. Ziobrowskiego, prelegent p. M. M Urbański podaje w streszczeniu zaczątki pierwszej komunikacyi pocztowej, motywując aktami z czasów Bol. Chrobrego, aż do czasów Stan. Augusta, demonstrując używane pieczęcie poczt wysyłkowych z lat 1766—1815. Z kolei przystępuje do właściwego odczytu o zbieraniu marek, który dzieli się na 10 rozdziałów.

Temat I rozdziału stanowił sposób ułożenia zbiorów, rozpoznawanie oraz klasyfikowanie z wszelkiemi systemami. – Następną częścią programu był pokaz nowości przez p. Dra Borkowskiego, które przy pomocy aparatu projekcyjnego, rzucano na ekran — na zakończenie od-

było się losowanie marek, rozlosowano pomiędzy obecnych 6 bloków marek poczty polskiej na Gen. Gouv. Warschau z błędnym drukiem „Pocata" oraz seryę marek plebiscytowych górnośląskich.

Zebranie Ogólne Członków Związku Filatelistów w Krakowie, odbędzie się 30 marca o godz. 7 wieczór w sali Muzeum Techn. Przemysłowego, ul. Smoleńsk l. 9. Porządek dzienny: Wykład p. M. Urbańskiego: 1) O zbieraniu znaczków pocztowych, rozdział drugi. 2) Pokaz nowości 3) Losowanie. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. L. Vielrose, Dąbrowa Górnicza. Wiadomość nasza o błędzie w płytach 10 fen. jest ścisłą. Pan zaś nie znalazł tego błędu w swoich arkuszach, albowiem pochodziły one widocznie z innego sektora. Arkusz drukowy znaczków składa się bowiem z 4 sektorów, t. j. pojedynczych arkuszy po 100 znaczków Skutkiem tego ten sam błąd znajduje się zwykle tylko w 1/4 części nakładu! Tak więc i pan i my mamy słuszność! Za przesyłki dziękujemy uprzejmie!

P. Stefan Sl., Kielce. Odpowiedź pocztą wyślemy.

P. Kazimierz H., Potutory. Dziękujemy za artykuł, będzie w Nrze 4. Czy słowa „winietka" nie należałoby zmienić i spolszczyć. Nikt nie będzie wiedzieć o co tu chodzi, bo w tem znaczeniu tego słowa się nie używa?

P. A. Br., Lublin. Za ciekawe odmiany kolorów uprzejmie dziękujemy — prosimy o dalsze. Włączyliśmy je do albumu redakcyi.

P. Tadeusz Kutrzela, Mielec. Wyroby poczty w Mielcu uważamy za zwyczajną spekulacyę, ze względu na interesa państwa i filatelistyki polskiej wysoce szkodliwą. Nie rozumiemy, jak „Kółko zbieraczy znaczków" może przykładać rękę do tego rodzaju „machy", zamiast ją tępić z całą energią. O rzeczach tych piszemy na innem miejscu.

P. St. Bieniek, Leżajsk. Znaczki rosyjskie używane jako pieniądze posiadają wartość filatelistyczną, choćby jako dowód zastosowania znaczków jako monety obiegowej.

P. I. Steckel, Stanisławów. Dziękujemy za wiadomość o sejmowej jednomarkówce z kreską na szyi orła!

Od Redakcyi.

Nowe znaczki nadesłali: P. Emil B., Kraków; Józef H., Kraków; P. K., Lublin; M. O. Białystok; A. Br., Lublin.

Od Administracyi.

Skutkiem ustawicznego podwyższania ceny druku, papieru i klisz jesteśmy zmuszeni z dniem 1 marca 1920 r. podnieść cenę prenumeraty i ogłoszeń. O ile tego nie uczynilibyśmy — wydawanie jedynego polskiego pisma filatelistycznego byłoby niemożliwem, albowiem dotychczasowa prenumerata — przy małej niestety liczbie prenumeratorów, nie pozwoliłaby nam utrzymać dalej pisma! Prosimy tedy naszych Przyjaciół i Czytelników, zwracamy się do Ogółu Filatelistów polskich o poparcie swego pisma, nadesłanie prenumeraty, a co najważniejsza o jednanie nowych odbiorców! W tych ciężkich czasach tylko wspólna praca, tylko intenzywna pomoc ze strony Ogółu Filatelistów zdoła utrzymać pismo, które przecież wiernie służy polskiej filatelistyce!

W tej myśli zwracamy się do naszych Przyjaciół, zwracamy się do Filatelistów polskich i prosimy o pomoc i poparcie.

Numera pojedyncze nabyć można wzgl. składać przedpłatę we wszystkich Księgarniach i Biurach dzienników w całej Polsce, lub też wprost w Administracyi, Kraków, Bracka 10.

Ceny ogłoszeń: Za 1/1 stronę Mk 300, za 1/2 str. Mk 160, za 1/4 str. Mk 85, za 1/8 Mk 50. Przy 4—6 krotnem powtórzeniu ogłoszenia udzielamy 5% rabatu, przy 7—12-krotnem 10%, przy 13—14-krotnem 20%. Drobne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy petitowy długości 5 cm lub jego miejsce 3 Mk. Ogłoszenia płatne przy zamówieniu.

Zastępstwo ogłoszeń dla „Filatelisty polskiego" z Austryi, Węgier i Niemiec objęła firma: Herman Fischer. Handel znaczków pocztowych, Wiedeń VII., Lindengasse 28.

Warunki przedpłaty: Przedpłata wynosi rocznie Mk 50, półrocznie Mk 25. Nr pojedynczy Mk 5. — Za granicą rocznie Mk 80, półrocznie Mk 40. Nr pojedynczy Mk 7. Inne waluty wedle kursu dziennego.

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.